goniec codzienny

Wilno
PIĄTEK
6 lutego 1942 r.
Nr. 171
Cena w Wilnie 5 fen.

Zatopienie 6 nieprzyjacielskich statków handl. (47.000 TRB)

u wschodniego wybrzeża Ameryki Północnej

W ciągu stycznia w Cyrenaice wzięto 3500 jeńców do niewoli. Dalsze wielkie sukcesy naszego lotnictwa

Z Kwatery Głównej Führera, 6 lutego.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na froncie wschodnim zawiodły liczne sowieckie ataki, podczas których nieprzyjaciel poniósł bardzo ciężkie straty. Podczas własnych kontrataków odniesiono miejscowe sukcesy. Na środkowym odcinku frontu pewna grupa sił nieprzyjacielskich została otoczona i zniszczona. Eskadry lotnictwa skutecznie atakowały stanowiska wojsk, kolumny marszowe oraz bazy lotnicze nieprzyjaciela.

Przy wschodnim wybrzeżu Ameryki Północnej niemieckie łodzie podwodne zatopiły 6 nieprzyjacielskich statków handlowych o ogólnej pojemności 47.000 trb., między nimi statek z rudą o pojemności 15.000 trb.

W Afryce Północnej kontynuowano pościg wroga poza Derną na wschód. Samoloty bojowe rozproszyły na zachód od Tobruku brytyjskie kolumny i bombardowały drogi odwrotu wroga.

Według dotychczasowych komunikatów, w walkach w Cyrenaice w ciągu stycznia wojska niemiecko-włoskie wzięły do niewoli 3.500 jeńców jak również zdobyły lub zniszczyły 370 wozów pancernych i 192 działa.

Niemieckie łodzie podwodne zaatakowały przed Sollum konwój brytyjski ochraniany przez kontrtorpedowce. Wiele torped trafiło w rozmaite jednostki. Zatonięcie jednego brytyjskiego kontrtorpedowca jest prawdopodobne.

Na wyspie Malta niemieckie siły samolotów bojowych, ochraniane przez myśliwce, zaatakowały port La Valetta bombami ciężkiego i najcięższego kalibru. W walkach powietrznych na wschód od wyspy strącono 3 brytyjskie samoloty myśliwskie, bez żadnych własnych strat.

BERLIN. (DNB). Z kół wojskowych donoszą, że większa liczba niemieckich samolotów bojowych przedłużała w ciągu dnia wczorajszego mimo częściowo złych warunków atmosferycznych uzbrojone loty wywiadowcze nad wyspą brytyjską. Loty te przyniosły w dniu poprzednim cenne rezultaty. W dwóch miejscach na wybrzeżu wschodnim załogi samolotów niemieckich bombardowały okręty i obiekty przemysłowe. Zatopiono przy tym jeden statek towarowy i zniszczono bombami jedną fabrykę.

BERLIN. (DNB). Aczkolwiek warunki atmosferyczne na obszarze Morza Śródziemnego i w różnych miejscach Afryki Północnej dalej się pogarszały, lotnictwo niemieckie przeprowadziło również i wczoraj kilka skutecznych nalotów. Tak jak i w dniach poprzednich bombardowano wczoraj również z dobrym skutkiem obiekty wojskowe na Malcie.

Czesi będą współpracować

w kształtowaniu nowej Europy

PRAGA. (DNB). Minister wychowania i kierownik urzędu oświecenia narodowego, Emanuel Moravec, publikuje w prasie artykuł pod tytułem „Ku lepszym czasom". W artykule tym pisze się między innymi: Im bardziej oddalamy się od historycznego roku 1938 i pamiętnej konferencji w Monachium, tym wyraźniej czujemy, że zawarły się drzwi za pewną epoką. W roku 1938 rozpoczął się wielki odwrót zachodniego kapitalizmu z europejskiego kontynentu. Europa przebudziła się do socjalizmu. Był to rozsądek, który poradził środkowo i zachodnio europejskim narodom przyłączyć się do niemieckiego narodowego socjalizmu, który stał się wspólnym dobrem Europy w momencie, gdy padła zachodnia Europa, a Anglia jak ślimak musiała się wycofać do swojego domku na wyspie. Z wielkiej niemieckiej narodowo-socjalistycznej wspólnoty wyrosła błyskawicznie narodowo-socjalistyczna wspólnota europejskich narodów. Klątwą narodu czeskiego było to, że nie miał on przez stulecia żadnego wodza, i że rozmaici fałszerze i pozornie roztropni słabeusze trwonili energię narodu w całkowicie nieistotnych przedsięwzięciach. Miejsce Czechów było zawsze po stronie narodu niemieckiego i innych narodów europejskich, gdy chodziło o los Europy środkowej i całego kontynentu.

Dlatego Czesi podają dłoń wielkoniemieckiemu narodowi, a równocześnie nowej Europie, która nie będzie ani demokratyczno-kapitalistyczną, ani sowiecko-komunistyczną, lecz narodowo-socjalistyczną, i dlatego będzie całkowicie należeć do siebie.

Rozczarowanie i gniew wśród Amerykanów

GENEWA. (DNB). W tutejszych sferach amerykańskich rośnie niepohamowane niezadowolenie z powodu wypadków w Libii. Jak słychać, w Waszyngtonie panuje powszechne niezadowolenie z brytyjskiej „niedbałej postawy", jak w kołach amerykańskich nazywają strategię Ritchie. Waszyngton jest tym bardziej rozczarowany, że pozycja libijska wzmocniona została tylko przez amerykańskie dostawy do Afryki Wschodniej i na Środkowy Wschód. W tutejszych sferach międzynarodowych twierdzą, że trudności rządu londyńskiego będą rosły proporcjonalnie do niemieckich sukcesów w Libii. Z tego powodu w Londynie panuje nadzwyczajne zaniepokojenie. Opozycja w dominiach liczy się mimo wszelkich angielskich obietnic z możliwością upadku Singapoore.

Zastanówmy się

czym jest walka pod Moskwą

Tak, zastanówmy się i — zrozumiejmy, albowiem również my, mieszkańcy tej ziemi, swego czasu stawialiśmy czoło wschodniemu bolszewickiemu barbarzyńcy.

Dwadzieścia pięć lat temu padła stara Rosja, a z nią zdawać by się mogło powinien był upaść imperializm „sobiratielej ziemiel ruskich", każący zachłannie zagarniać wszystko pod „szapku Monomacha". Tymczasem stało się inaczej.

Zrusyfikowany mongoł Ulianow-Lenin, żyd Lejba Bronsztejn-Trocki, a z nimi klika krwawych sadystów z pod znaku żydokomuny — zapragnęli władać światem. W ten sposób narodził się nowy imperializm, ale już pomalowany na czerwono.

Wielu z nas pamięta, jak w latach 1918-20 na rozkaz Marszałka Piłsudskiego, który świetnie orientował się z kim lepiej współżyć, czy z sąsiadem ze wschodu czy z zachodu, — broniono naszych ziem przed nawałą czerwonych hord Ulianowa i Bronsztejna. Zblazowana, plutokratyczna, przeżyta staruszka Europa nie zrozumiała wówczas tej świętej walki. Lloyd George, inspirowany przez żyda Saassona i kapitalistów żydowskich, a z nimi panowie salonowi komuniści nie chcieli zrozumieć czym była wówczas ta nasza krucjata.

I tylko niektóre narody, walczące i dziś obok Niemców, zrozumiały, że jesteśmy dla Europy wałem ochronnym przed zalewem judeo-komunistycznym nowoczesnego Tamerlana.

Wdzięcznym sercem powinniśmy pamiętać ofiarowaną nam wtedy pomoc Węgrów, którą udaremnili nam „bracia" Czesi. I dzielni, szlachetni Finowie deklarowali również swą życzliwość dla naszej walki, której wynik powstrzymał przecież na lat dwadzieścia pochód czerwonych hord na zachodnią Europę. I w 1919 roku była surowa zima, a żołnierze Piłsudskiego, dzieci nieledwie, źle ubrani, o głodzie i chłodzie, często bez płaszczów nawet, trzymali w skostniałych dłoniach karabiny.

Dlatego tę nową dzisiejszą krucjatę przeciwko bolszewizmowi my, Polacy, lepiej niż inni zrozumieć i odczuć powinniśmy. Zresztą roczny pobyt na tych ziemiach zmotoryzowanych sadystów ze wschodu i przymusowe exodus z górą pół miliona Polaków z za Buga do Kazachstanu — to zrozumienie tym bardziej w nas utwierdza.

Historia powtórzyła się.

Na wschodnim 3000-kilometrowym froncie w mrozach i śniegach surowej rosyjskiej zimy, niemieckie siły zbrojne wraz z Węgrami, Finnami i innymi przymierzeńcami są nowym żywym wałem ochronnym, broniącym starej kultury Europy. Tej zasługi przyszły najbardziej nawet stronniczy historyk z dziejów świata wykreślić nie może.

Nie możemy wykreślić i my z naszej pamięci zasługi tych, którzy nas z najbardziej wyrafinowanej niewoli, jaką dotychczas znała ludzkość, zwolnili. Nie czas teraz, w okresie zmagań i tworzenia się nowych dziejów świata, na politykę i politykowanie, na wsłuchiwanie się w bałamutne plotki i różne tatarskie wieści.

Albowiem prawdą jest, że od krwawego Gruzina z Kremla narody i społeczeństwa nic dobrego i uczciwego spodziewać się nie mogą. Albowiem prawdą jest, że w politycznych szacherkach kapitalistów żydowsko-angielsko-amerykańskich wschodnia i środkowa Europa ma być oddana Stalinowi dla powojennego ukształtowania w niej życia.

Na ukształtowanie się zaś przyszłych naszych losów wpływać będzie nie Kreml. Dlatego więc zastanówmy się, nie bądźmy podstępnie przezorni, a trzeźwo, bez daremnego łudzenia się, patrzmy w przyszłość i pracujmy dla celu, któremu na imię Dobro Ogólne.

Przyp. Red. Na 273.446 sztuk rzeczy zimowych ludność Komisariatu Okręgu Wilno—miasto i wieś ofiarowała 98.641 sztuk, tj. z górą 36 proc. tego, co zebrano w całym Generalnym Komisariacie Litwy. Nadmienić należy, że społeczeństwo polskie w Wileńszczyźnie było przeważnie dotychczas bez pracy i jest 2 i półletnią wojną wielokrotnie bardziej spauperyzowane niż inne odłamy ludnościowe ziem wschodnich. Stosunkowo duża ofiarność ta świadczy z całą wyrazistością o tym, że społeczeństwo wileńskie w większości swej dobrze rozumie czym jest walka pod Moskwą.

WOJNA W AZJI WSCHODNIEJ I NA PACYFIKU

TOKIO (DNB). Według przysłanych tu komunikatów frontowych przeżyło Singapoore w sobotę i w niedzielę kilka masowych ataków lotnictwa japońskiego. Mimo gwałtownego ognia zaporowego wyrządzono ciężkie szkody w urządzeniach wojskowych na wyspie. Kilka składów amunicji wyleciało w powietrze. Pewien silny fort, położony w południowo-wschodnim końcu wyspy został ciężko trafiony bombami. Również położona na południe od Singapoore wyspa Blakong Mati była silnie bombardowaną.

TOKIO. Johore Balom znajduje się całkowicie w ręku Japończyków. Gdy pierwsze oddziały przednie Japończyków weszły do miasta, było ono całkowicie opuszczone. Wszystko to wskazuje na to, że Anglicy wszędzie się wycofali by uniknąć niewoli. Ciężkie baterie przybrzeżne w Singapoore rozpoczęły ogień. Bez przestanku przelatują bombowce japońskie nad Singapoore. Z nieuszkodzonego pałacu sułtańskiego w Johore Bahru widać liczne pożary w Singapoore i jego okolicy.

TOKIO (DNB). Dowódca wojsk japońskich, działających na południowo-zachodnim wybrzeżu Malajów, polecił na najwyższym wzniesieniu koło Batu Pahat wznieść pomnik honorowy ku czci poległych w walkach w południowych Malajach żołnierzy brytyjskich i australijskich. Olbrzymim krzyżem ozdobiony monument poświęcony został kilku tysiącom poległych żołnierzy australijskich i brytyjskich, którzy w trzy tygodnie po swoim przybyciu z Australii zginęli śmiercią żołnierską gdzieś w ciemnej dżungli, albo na zoranych granatami polach ananasowych w południowo-zachodnich Malajach. Po ustawieniu honorowego pomnika zezwolił dowódca japoński australijskim i brytyjskim żołnierzom z generałem-porucznikiem Edwards'em na czele złożyć ostatni hołd ich poległym kolegom.

TOKIO. (DNB). Ponieważ wojska japońskie od soboty znajdują się przed bramy Singapoore, — oświadczył przedstawiciel armii, podpułkownik Hotta, przed przedstawicielami prasy, należy się liczyć, że wkrótce rozpocznie się generalna ofensywa przeciwko twierdzy na wyspie. Ofensywa ta zostanie przeprowadzona według dokładnie opracowanych planów strategicznych. Dalej Hotta zaznaczył, że operacje wojenne na półwyspie Balanga rozwijają się w sposób zadowalający. W niedługim czasie wojska amerykańskie, które się jeszcze znajdują na Filipinach, zostaną stamtąd wyparte. Walki na tamtejszym terenie wskutek tego były bardzo ciężkie, ponieważ obrońcy znajdowali się na stanowiskach z natury bardzo pomyślnych do obrony, jak n. p. rozpadliny górskie i trudno dostępne lasy. Japoński mówca nazwał całkowitym nonsensem twierdzenie, że Japończycy zmuszeni byli wobec przewagi wojsk amerykańskich i filipińskich ściągać co raz to nowe posiłki mimo to wciąż jeszcze nie mogą zdobyć Balanga. Przyszłość pokaże — zakończył Hotta — że strategia japońska opierała się na zdrowych założeniach i rozważaniach.

TOKIO. (DNB). W ostatnim tygodniu częściowo zatopiono, a częściowo ciężko uszkodzono u wybrzeży Sumatry 13 nieprzyjacielskich większych statków transportowych. Ogółem zatopiono 16.000 trb. Wśród ciężko uszkodzonych statków o ogólnym tonażu 34.000 trb. znajdują się większe od 10 000 ton, jeden statek o 8.000 i jeden o 6.000 trb.

AMSTERDAM. (DNB). Korespondent londyńskiej służby prasowej oświadcza w związku z sytuacją w Singapoore. „W tej chwili zbliżamy się może do dramatu, który jest jeszcze poważniejszy aniżeli to, co przeżył kraj macierzysty w swoich najcięższych dniach w roku ubiegłym i poważniejszy aniżeli sprawa Tobruku i Hongkongu". Strata Singapoore byłaby nie tylko ciężkim ciosem dla brytyjskiego prestiżu w Azji Wschodniej, lecz także i dla ruchów brytyjskiej floty.

SZTOKHOLM. (DNB). Jak donosi londyński korespondent „Dagens Nyheter", w ostatnim czasie dotarły do Londynu i Waszyngtonu wiadomości o pesymistycznych nastrojach w Czungkingu po zwycięstwach japońskich. Chiński ambasador w Londynie, Wellington Koo, zwrócił uwagę podczas wizyty u Edena w ministerstwie spraw zagranicznych na wielkie potrzeby Chin w zakresie samolotów, artylerii przeciwlotniczej i amunicji karabinowej oraz wyraził nadzieję, że dostawy zostaną przyśpieszone. Aczkolwiek w Londynie — pisze dalej korespondent — nie daje się wiary pogłoskom o pewnej skłonności Chińczyków do zawarcia oddzielnego pokoju z Japończykami, to jednak dostrzega się co raz bardziej konieczność wzmocnienia frontu chińskiego przeciwko Japończykom.

Oświadczenie Ruiz Guinazu

BUENOS AIRES. (DNB). Minister spraw zagranicznych Ruiz Guinazu, który w czasie swego powrotu z Rio był burzliwie witany przez ludność ma zdać przed radą ministrów oficjalne sprawozdanie o przebiegu konferencji w Rio. Tłumy ludności wznosiły ponownie owacje na cześć ministra spraw zagranicznych. W improwizowanym przemówieniu oświadczył Ruiz Guinazu, że uważał on za swoje zadanie w Rio, służyć wyłącznie wyższym interesom narodu. Znaleziona formuła zgody pozwala na utrzymywanie dobrych stosunków z całym światem. Główny sukces konferencji w Rio widzi on w załatwieniu konfliktu między Peru i Ekwadorem. Załatwienie to zawdzięczać należy w istocie inicjatywie Argentyny.

Dymisja rządu egipskiego

AMSTERDAM. (DNB). Z rozpowszechnionych przez Reutera głosów prasy londyńskiej wynika, że poza ustąpieniem gabinetu egipskiego kryje się historia rozbieżności poglądów między królem Farukiem a jego ministrami. Rząd egipski, jak dalej donoszą gazety londyńskie, zerwał stosunki z Vichy, ażeby podkreślić przyjaźń z Anglią. Młody król zażądał jednak od premiera zwolnienia ministra spraw zagranicznych. W odpowiedzi na to premier wraz ze swoim rządem ustąpił. Dalej gazety londyńskie piszą, że trudno zrozumieć, w jaki sposób król będzie mógł znaleźć nowy rząd, który by posiadał zaufanie parlamentu.

Wiadomość o tym kryzysie rządowym jest bardzo nieprzyjemna dla Londynu, gdzie zasługi premiera dla stosunków angielsko-egipskich były „bardzo uznawane". Jak dalej donoszą z Londynu, król Faruk wezwał prezesa senatu Mohamed Mahmoud Khalil Bey'a, by tworzył nowy rząd.

CHURCHILL A FAKTY

10 punktów, demaskujących fałszywe proroctwa

BERLIN, koniec stycznia.

Niemieckie Biuro Informacyjne ogłasza następujące nader ciekawe sprzeczności między tym, co obiecał a dotrzymał Churchill.

1) CHURCHILL JAKO STRATEGIK WOJENNY.

3 października 1914 Churchill oświadczył burmistrzowi Antwerpii: „Wszystko w porządku. Nie ma powodu do zmartwień. Miasto utrzymamy". Po dwóch dniach 10. października — Niemcy zajęli Antwerpię.

21. września 1914 Churchill wyjaśnił: „Jeżeli flota niemiecka nie wyjdzie ze swoich portów, wywabię ją jak szczury z kryjówek. Następnego dnia — 22 — łódź podwodna U—9 pod dowództwem Waddingena storpedowała brytyjskie krążowniki „Aboukir", „Hogue" i „Crossy".

W marcu 1915 Churchill chciał rozstrzygnąć wojnę światową w Galipoli. Ta dyletancka awantura kosztowała Anglię 34.000 zabitych i zakończyła się kompletnym fiaskiem. Churchill wówczas szybko został zlikwidowany jako „Pierwszy lord niezdolności".

Jak sprawy stoją w wojnie obecnej? W kwietniu 1940 wystartował Churchill do przygody norweskiej z obietnicą: „Obsadzimy na brzegach Norweskich to wszystko, co uważamy za konieczne".

28 maja 1940 — już po klęsce we Flandrii — powiedział Churchill w Izbie Gmin pod adresem frontu zachodniego: „Armia francuska i brytyjska — mimo wycofania się z Holandii i Belgii — będą bronić linii Sommy i Maginot i — my zwyciężymy". Po 14-tu dniach przełamano nie tylko linię Maginot, lecz rozbito Francję, a angielska armia — pobita i zdemoralizowana — miała już za sobą „Dunkierkę".

W marcu 1941 Churchill zaskoczył naród angielski wiadomością o puczu podżegaczy wojennych w Belgradzie; użył wówczas sławetnych słów: „I have great news for you" (Mam dobre nowiny dla panów). Po czterech tygodniach Jugosławia leżała pod względem wojskowym na łopatkach. Anglia utraciła ostatecznie swoją władzę i wpływy na kontynencie.

Zanim rozpoczęły się walki na Krecie, Churchill oświadczył dumnie 6 maja 1941: „Kretę będziemy bronić aż do ostatniego tchu, bez myśli o odwrocie". 2 lipca 1941 Brytyjczycy zakończyli odwrót na Krecie „w zupełnym porządku".

Gdy Anglicy rozpoczęli w Cyrenaice ofensywę grudniową, Churchill zawiadomił: „Nadszedł teraz czas, aby zadać nieprzyjacielowi najsilniejszy cios. Za zwycięstwo, za ojczyznę, za wolność! Armia stworzy w pustyni nową kartę historyczną, równowartościową karcie z napisem „Blenheim i Waterloo". Dzisiaj po dwumiesięcznej walce siły niemiecko-włoskie w Libii są niepokonane, a armia angielska znajduje się wobec takich samych trudności, jak z początku.

22. czerwca 1941, w dzień, kiedy Europa pod kierownictwem Adolfa Hitlera wystąpiła przeciw groźbie bolszewickiej, Churchill nie posiadał się z radości z powodu nowego sojusznika, któremu obiecano pomoc całej brytyjskiej wspólnoty narodowej. Churchill oświadczył: „Będziemy bombardować Niemcy w dzień i w nocy coraz intensywniej i z miesiąca na miesiąc wzrastać będzie ładunek zrzuconych bomb. Zmusimy tym Niemcy do kapitulacji". Obecnie znajduje się w rękach niemieckich prawie połowa Rosji europejskiej wraz z jej źródłami surowców. Proroctwa Churchilla okazały się znów gadaniną.

8 grudnia 1941 zapewniał on członków Izby Gmin: „Kilka najpiękniejszych naszych okrętów zawinęło do portów na Dalekim Wschodzie. Przeprowadziliśmy przygotowania, które leżały w naszej mocy. Jestem przekonany, że będziemy się dobrze trzymać". Dwa dni później — 10 grudnia — poszły na dno morskie pod Singapoore okręty wojenne: „Prince of Wales" i „Repulse" — duma brytyjskiej floty wojennej. W czasie tych kompromitujących wydarzeń Churchill udał się w podróż do Ameryki. Gdy fakty obnażają jego kłamstwa, inscenizuje on — jak zawsze — nowy trick teatralny, aby odwrócić uwagę narodu angielskiego od katastrof, spowodowanych z własnej winy.

Już lord Fisher pogardliwie nazwał Churchilla — żałosnego strategika wojennego — „człowiekiem, który nieustannie przegrywa". Podczas tej wojny powtórnie zasłużył sobie na uzyskany dawno tytuł „Pierwszego lorda niezdolności".

2) CHURCHILL TRACI KONTYNENT.

Aby zabezpieczyć Anglii hegemonię nad narodami Europy, Churchill spowodował zapomocą zbrodniczej gry obecną wojnę.

Co z tego wynikło?

Anglia straciła na kontynencie wszystkich swoich sojuszników. Po strasznych ofiarach krwi za interesy Anglii zawiedzione narody odwróciły się od niej z goryczą. Polska, Norwegia, Holandia, Belgia, Francja, Jugosławia i Grecja były kiedyś przednimi bastionami władztwa brytyjskiego w Europie. Churchill je stracił. Anglia została wypędzona z kontynentu.

Nieugięty Churchill którego celem w tej wojnie było opanowanie Europy, został obecnie sam opanowany przez bolszewików, odstępując im własny cel wojny.

3) CHURCHIL I BLOKADA.

Churchill prorokował: „Blokada jest śmiertelną bronią Anglii. Niemcy nie mogą uwolnić się od dłuższego ucisku blokady".

Niemcy od ucisku uwolniły się, lecz za to Churchill naraził swój naród na blokadę surowcową. Dzisiaj Anglia musi sama zbierać żelazne parkany, stare opony samochodowe, łom metalowy, kości i odpadki kuchenne. Ludność angielska otrzymuje o 10 proc. cukru mniej niż niemiecka, a tłuszczu tylko 2/3 racji, przydzielanej w Niemczech. Niemcy przestały być zależne od blokady. Wszystkie surowce Europy są w ich dyspozycji dla prowadzenia wojny i rosnącego potencjału gospodarczego. Natomiast Anglia odczuwa skutki podwójnej blokady, raz z powodu stale postępującego ubytku przestrzeni morskiej, a powtóre przez utratę wschodnio-azjatyckich baz surowcowych.

4) CHURCHILL A WOJNA POWIETRZNA

Churchill prowokował po raz trzeci: „Flota powietrzna Anglii dorównała niemieckiej i niezadługo ją prześcignie". Faktycznie pełna optymizmu nieustanna ofensywa angielskich sił powietrznych, poniosła zupełną porażkę, nawet według opinii angielskich rzeczoznawców. Ataki niemieckich sił powietrznych zmieniły wiele miast angielskich w kupy gruzów, liczne ośrodki przemysłowe i składy prawie opustoszały, natomiast pracuje bez przerwy produkcja niemiecka.

20 sierpnia 1940 r. Churchill oświadczył: „Walki powietrzne miały dotychczas dla nas przebieg pomyślny. Walki powietrzne zbliżają nas w każdym razie do zwycięstwa drogą najkrótszą i najpewniejszą". Po roku — 9 września 1941 — sam zdemaskował swoje kłamstwo, stwierdzając: „Przed rokiem nasza sytuacja była zgubna, nawet beznadziejna".

Gdzie dzisiaj jest jego przewaga powietrzna? Nie ma jej ani w Europie, ani w Azji.

5) CHURCHILL A WOJNA ŁODZI PODWODNYCH

Churchill wyjaśnił 20. I. 1940: „Niemiecka akcja łodzi podwodnych załamała się zupełnie!" 20 sierpnia 1940 r. bezczelnie kłamał: „Morza są wolne, a okręty podwodne trzymamy w cuglach". W rzeczywistości niemieckie łodzie podwodne walczą obecnie — jak i przed tym — zwycięsko na Atlantyku. Zatopiły one przy współudziale sił powietrznych od owego zwycięskiego poselstwa Churchilla nie mniej niż 13.207.922 ton rej. br. Od początku wojny flota angielska łącznie z wykorzystaną flotą sprzymierzeńców straciła 16 milionów ton rej. br.

6) CHURCHIL A WOLNOŚĆ NARODÓW

Churchill obwieszcza: „Anglia walczy o wolność narodów". W rzeczywistości każda brutalność jest prawem dla tego gwałciciela praw narodów, nie mającego sumienia. Chodzi tylko o to, aby udało się zrealizować imperialistyczne interesy angielskiej plutokracji wbrew interesom innych narodów.

W sprawie burskiej powiedział on w 1902: „Istnieje jeden środek, zapomocą którego można złamać opór Burów, a mianowicie: najbardziej bezwzględny ucisk — innymi słowy: Musimy zabijać rodziców, aby wzbudzić dla nas respekt u ich dzieci".

Na stosunki z Irlandczykami podał w 1917 następującą receptę: „Irlandczyków należy tępić jak psy". Co do Indii zalecał wobec Izby Gmin osławioną rzeź w Amritsar z kwietnia 1919, podczas której bez miłosierdzia rozstrzelano 379 niewinnych indyjskich mężczyzn, kobiet i dzieci.

W związku z wojną w Finlandii oświadczył Churchill 20. I. 1940: „Światło wolności, które płonie tak jasno na lodowatej Północy, pozwala mieć nadzieję, że zjawi się wieszcz, który wskaże ludzkości drogę do postępu". Po wywalczeniu przez Finlandię niepodległości, Churchill wypowiada jej wojnę, aby skazać ją znów na ucisk bolszewików.

Ostatnim przykładem zakłamania Churchilla w kwestii dążeń wolnościowych narodów jest fakt przemocy brytyjskiej, zastosowany wobec burmańskiego premiera, U. Saw'a, który domagał się dla swego kraju statutu dominialnego, będącego wyrazem woli 15 milionów Burmańczyków, pragnących wolności. Postulat Saw'a został odrzucony, a Saw na rozkaz Churchilla aresztowany, aby nie mógł wrócić do ojczyzny.

7) CHURCHILL I WINA WYWOŁANIA WOJNY

Churchill oświadczył niedawno w Ottawie: „Anglia nie chciała wojny". Lecz jeszcze w 1936 powiedział do amerykańskiego generała Wood'a: „Siła Niemiec nadmiernie rośnie — musimy zniszczyć Niemcy".

Churchill napisał 21 czerwca 1939 w „Paris Soir": „Nie można już ukrywać nadal, że w zarzutach, dotyczących polityki okrążania państw zachodnio-europejskich tkwi dużo prawdy".

8) CHURCHILL I OLD — ANGLIA

Churchill obiecał: „There will always be an England" (Anglia nigdy nie zaginie). A w gruncie rzeczy odstąpił Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej: Nowo-Fundlandię, wyspy Bermuńskie, Bahamę, Jamaikę, Santa Lucia, Trinidad, brytyjską Guanę i Antiguę. Prowadząc obecną wojnę, Churchill przekreślił znaczenie Anglii w Europie i Azji, a pod względem terytorialnym utracił Honkong, od przeszło stu lat koronę kolonii, wschodni bastion imperium, Malaje — bramę do Indyj, Borneo brytyjskie — źródła nafty dla brytyjskiej floty wschodnio-azjatyckiej.

Brytyjskie należności w Stanach Zjednoczonych wynosiły na początku wojny 4 i pół miliarda dolarów, obecnie Anglia ma tam 1 miliard dolarów długów. Do tego dochodzi utrata około 3 milionów dol. kapitału, który pochłonęło półtoramiesięczna wojna w Azji Wschodniej. Te straty terytorialne kapitału i prestige'owe musi ponosić Anglia, ponieważ Churchill nie chce pokoju.

9) CHURCHILL PRZEGRYWA ANGLIĘ W HAZARDOWEJ GRZE

Churchill oświadczył: „Naszym zadaniem jest podtrzymać w świecie nasze imperium i flagę angielską".

W drugim roku premierostwa Churchilla, Kanada zawarła ze St. Zjednoczonymi umowę w sprawach gotówkowych, gospodarczych i obronnych i otrzymała swoje granice celne. Australia pertraktuje poza plecami rządu londyńskiego z Roosevelten w sprawie paktu wojskowego, a australijski premier oświadcza: „Pracujemy dla St. Zjednoczonych Ameryki Północnej". Parlament Unii Południowo-Afrykańskiej debatuje nad wnioskiem o utworzeniu niezależnej republiki południowo-afrykańskiej, za którą wypowiedziało się ponad 1/3 posłów.

Churchill „podtrzymuje" flagę angielską: podczas gdy on przywozi rozkazy do Waszyngtonu, musi podporządkować brytyjskich admirałów amerykańskiemu naczelnemu dowództwu.

Amerykański minister wojny, Stimson oświadcza m. in.: „Churchill jest ulubieńcem całych Stanów Zjednoczonych. Jeszcze więcej: on jest nasz".

Ustęp ten nie został ogłoszony w prasie angielskiej z powodu zakazu ministra informacji.

10) JEDYNA OBIECANKA, DOTRZYMANA PRZEZ CHURCHILLA

Churchill jest największym krętaczem i oszustem politycznym wszystkich czasów. Jedyny raz dotrzymał słowa, kiedy powiedział: „Nic innego nie mogę obiecywać narodowi angielskiemu, jak tylko krew, pot i łzy".

(„K. A. Z.")

Zbiegliśmy z Moskwy!!!

Redakcję naszą odwiedziła grupa uciekinierów z Moskwy.

Poniżej podajemy fragmenty rozmowy przeprowadzonej z nimi przez naszego współpracownika, który tak sensacyjne opowiadania uzupełnił swoimi wrażeniami i refleksjami.

SYLWETKI.

Czyżbym widział już kiedyś tych ludzi?..

Znam przecie ten charakterystyczny wyraz nieufności, to spojrzenie spodełba, standaryzowaną lichotę ubrania, taniznę tandetnego krawata, jakieś półinteligenckie zacięcie i charakterystyczny, bez najmniejszej radości życia, temperament, jaki przejawiają wobec swoich i wobec obcych. Tak znam, pamiętam dobrze to niezatarte piętno, jakie noszą na sobie „sowieccy ludzie", ów psychiczny uniform, który tworząc się stopniowo, oblepia w końcu szczelnie obywatela ZSRR.

Skąd więc ich znam? z filmu? z rzeczywistości? z powieści? To wszystko jedno. Są to odbitki z tej samej ponurej bolszewickiej kliszy. Ludzie seryjni.

JEST ICH CZTERECH.

Mówię z nimi teraz, częstuję ich papapierosami. Ci, którzy siedzą tuż obok mnie — różnią się pochodzeniem, wykształceniem, narodowością, zawodem i wiekiem. Powiedzmy sobie krótko, że są to wobec tego ludzie zupełnie, ale to zupełnie od rębni od siebie w pojęciu zachodnioeuropejskim. Ale próżno szukalibyśmy jakiejś różnicy istotnej w ich zachowaniu i mimice, sposobie mówienia, gestykulacji, argumentacji — wogóle w tym, co potocznie nazywa się „psychiczną reakcją". Leży na nich szary cień, martwa pieczęć ustroju.

Standart. Seria. Człowieczy fabrykat masowy.

Są w Wilnie dopiero 24 godziny. I teraz w poufnej atmosferze rozgrzewają się powoli. Za drzwiami niema agenta GPU. Na ścianach niema „ikon" Stalina. Nikt nie wysyła czołobitnych depesz i nie wybiera „honorowego prezydium".

Opada z nich lęk. Teraz można mówić. Z oparów „sowieczczyzny" wyłaniają się żywi ludzie.

Indywidualizują się. Teraz można ich scharakteryzować. Jest między nimi starzec krótkowidz, półgłuchy, o ustach w których czuć się niemoc; młody człowiek o bujnej czuprynie, ciemnych oczach i pięknych zębach, które obnaża raz po raz w miłym uśmiechu, zbudowany jest krzepko i wymowny, Ukrainiec o twarzy komika amerykańskiego z filmu (Flipa? — może) i aktor Łotysz o szerokiej zmęczonej, chorobliwie nalanej twarzy. Zastanawiam się jakie role grywał w sowieckim teatrze. Myślę, że chyba raczej Falstaffa niż Hamleta.

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

Więc, jak się rzekło, jest ich czterech — i wszyscy uciekli z Moskwy 7 grudnia 1941 roku.

Roli opowiadacza podejmuje się piękny Ukrainiec. Narracja jego jest żywa i plastyczna. Jego towarzysze wtrącają co pewien czas swoje uwagi, przypominają to i owo — najwidoczniej uznają jego przewagę i umiejętność w dziedzinie przedstawiania ludzi, rzeczy i wypadków. W relacji tego człowieka, który nienawidzi władzy sowieckiej wyczuwa się szczerość i rzetelne dążenie do obiektywności. Waży każde słowo. Chce naprawdę oddać wszystko tak jak było. Rozmowę przerywa błysk zapałki. W pokoju mroczno od dymu..

ALBO UCIECZKA — ALBO KULA W ŁEB.

Szli więc przez front. Ale czemu wogóle porzucili Moskwę, narażając się na straszliwe niebezpieczeństwo i niewygody? Wymownym ruchem wskazuje Ukrainiec na gardło. Musieliśmy! — Pozostając na miejscu — doczekalibyśmy się kuli z nagana. Byliśmy sądzeni za kontrrewolucję na podstawie par. 58 sowieckiego kodeksu karnego. Odsiedzieliśmy swoje, ale miano na nas „oko". W okresie powszechnej mobilizacji wszystkich mężczyzn od 18 do 50 lat — meldowaliśmy się gdzie należy. Panowie komisarze polityczni bali się jednak dać nam broń do ręki. „Niepewny element" — powiedziano nam prywatnie. Dla takich jak my, szkoda i grama chleba. Byliśmy dla nich bardziej niebezpieczni niż kryminaliści, z których tworzono bataliony pracy. Trzeba więc było wiać. Ukrywaliśmy się pod Moskwą niezameldowani. Żywili nas dobrzy ludzie tu i ówdzie. Niemało było tak myślących jak oni ludzi. Ale bali się. Strefa wojenna. Za byle co kula w łeb. Strach powszechny,. egzekucje częste...

SYTUACJA W MOSKWIE.

Sowiecki bezład i beznadziejny biurokratyzm — dały się Moskwie we znaki już w pierwszych tygodniach wojny. Ogólną sytuację można scharakteryzować w ten sposób: 1) brak żywności, 2) brak wody, 3) brak opału. Jak do tego doszło? W sierpniu, na rozkaz Stalina poczęto ściągać z okręgu moskiewskiego kolosalne ilości warzyw: kartofli, buraków, marchwi, kapusty. Zapomniano niestety o pewnej ważnej drobnostce, jaką jest zabezpieczenie od mrozu. Przyszły mrozy— i przepadło. W grudniu płacono już w Moskwie 30 rubli za kilo zmarzniętych słodkich kartofli. Epidemia wśród bydła, przywleczona z za Wołgi narobiła katastrofalnych szkód, tak że mięso można dostać tylko „na pasku" po horrendalnej cenie. Poważnie zmniejszono racje chleba. Z opałem było jak co roku. Fatalne zaniedbanie gospodarki leśnej doprowadziło do tego, że zapotrzebowanie opałowe pokryte być mogło tylko w jednej piątej. Wydobywanie torfu wogóle nie wchodzi w rachubę. W tej dziedzinie nie czyni się nic. Węgiel, wobec utraty kopalń, w minimalnych ilościach — tylko dla najważniejszych fabryk. Elektrownia zmniejszyła dostarczanie prądu. Kanał Wołga — Moskwa został zaminowany i opróżniony z wody. Stąd brak wody w mieście.

Wobec zbliżania się armii niemieckiej zapanowała w Moskwie fantastyczna panika. Fabryki nie pracowały po trzy dni. Robotnicy chodzili samopas. Dyrektorzy, administracja wzięła nogi za pas. NKWD siedziało cichutko w swoich pomieszczeniach. Rabowano sklepy.

CHAOS, CHAOS...

W charakterystyczny dla władz sowieckich sposób przeprowadzono ewakuację dzieci z Moskwy. Zapowiedziano ją jako: 1) przymusową, 2) bezpłatną. Dzieci pojechały na wschód, przyczym wygłoszono setki mów na temat „Dziecko w Zw. Sowieckim", „Stalin i dzieci", „Rewolucja a macierzyństwo" itp. Po jakimś miesiącu matki otrzymują karty i listy o treści tego rodzaju, „Jest tutaj rzeka i kolej, ale przyślij mi trochę sucharków albo chleba". „Pogody mamy ładne, ale nie dostajemy zupy" itp. Powstaje zamieszanie. Dzieci najwidoczniej głodują. Wtedy rząd sowiecki ogłasza dekret o konieczności płacenia 150 rb. miesięcznie za dziecko. Co robić. Trzeba płacić. Narzekania pozostają w czterech ścianach ubogich mieszkań, bo NKWD ma „zmotoryzowane uszy". Matki nie bardzo ufając opiekunom swych dzieci — postanawiają jechać w odwiedziny. Władze dają pozwolenie, potem milicja, bądź cofała w pół drogi, bądź nie pozwala już wrócić do Moskwy. Rozżalenie wzrasta.

EWAKUACJA NA SPOSÓB SOWIECKI.

Fala przymusowych uchodźców z Ukrainy i Białorusi zalewa wschodnie tereny. Chaotycznie prowadzony ubogi handel państwowy i spółdzielczy nie może wyżywić tych nieszczęśliwych mas, pozbawionych chleba, pracy, dachu nad głową i mienia. Jednocześnie ewakuuje się fabryki w następujący sposób:

Oto pewną fabrykę ma się ewakuować z Moskwy do Kirowa (Wiatki).

Robi się z tej racji mały bankiet, i maszyny ruszają w drogę. Upływa 2 tygodnie. Depesza z Kirowa, „Gdzie instalacje?" Moskwa odpowiada: „Instalacje w drodze. Zarządzamy śledztwo". Istotnie instalacje utkwiły gdzieś i gniją w odkrytych wagonach. Gniew władzy. Ktoś się kaja, ktoś dostaje dymisję, ktoś kulę w łeb. Fabryka przybywa wreszcie do Kirowa. Tu się jednak okazuje, że niema odpowiednich zabudowań kamiennych, a w drewnianych fabryka nie może pracować. Więc wysyła się trzy depesze bolszewickie do Stalina i maszyny wra-

(Dokończenie na str. 3)

Komisariat Rzeszy Ukrainy

D. BERLIN. Jak komunikują, konstrukcja zarządu Komisariatu Rzeszy Ukrainy została już w ogólnych zarysach zakończona. W skład zarządu Komisariatu Rzeszy w Równem wchodzą cztery główne oddziały: oddział centralny, oddział gospodarczy, oddział polityczny i oddział techniczny. Oddział centralny załatwia sprawy personalne, organizacyjne i gospodarki domowej; oddział główny polityki opracowuje wszystkie sprawy kierownictwa politycznego, medyczne i weterynaryjne, prawne, kultury i oświaty. Do głównego oddziału gospodarczego należą wszelkie zadania wyżywienia i gospodarstwa wiejskiego, sportu i sprawy narodowościowe. Główny oddział techniczny opracowuje wszystkie zagadnienia budowy dróg, komunikacji, budownictwa i przemysłu. Przy dalszym rozczłonkowaniu zarządu mają być jeszcze utworzone regionalne oddziały generalnych komisarzy dla poszczególnych obwodów, którym znowu podlegają komisarze okręgowi.

Rolniku! Kto oddał swój kontyngent zboża, chroni się przed karami.

Zasada wodzostwa w Norwegii

Premier Quisling o nowej polityce autorytatywnej

OSLO. Premier Quisling udzielił przedstawicielowi DNB wywiadu, w którym wypowiedział się on na temat stanowiska i zadań nowego rządu narodowego. Rząd ten łączy uprawnienia króla, dawniejszego rządu i parlamentu i dlatego posiada od czasu przejęcia władzy przez Nasjonal Samling pełnię władzy, jakiej nie miał żaden z poprzednich rządów norweskich.

Zasada wodzostwa i odpowiedzialności staje się podstawą, według której załatwia się dzisiaj w Norwegii podobnie jak ongiś w czasach starogermańskich sprawy państwowe, a zasadę wodzostwa przywrócono dzisiaj jako prastare dziedzictwo.

Rząd Norwegii jest autorytatywny, to znaczy łączy on władzę ustawodawczą i wykonawczą, gwarantując równocześnie niezawisłość władzy sądowniczej. Lecz nie tylko silny rząd może poprawić sytuację Norwegii, musi nastąpić jeszcze duchowe odnowienie narodu, powrót do prawdziwie narodowego ducha i jego ideałów. Istota nieszczęścia Norwegii polega na szkodzie, jaką wyrządził duszy norweskiej liberalizm i trucizna żydowska.

Rząd narodowy jest zatem wychowawcą w duchu narodowego idealizmu, narodowej karności i więzi narodowej. W tym rozumieniu można nazwać Nasjonal Samling dostojnym nauczycielem, który wyszedł z własnego narodu. Ruch ten potwierdził i uratował samodzielność norweskiego narodu i rozpoczyna obecnie proces odnowienia w dziedzinie światopoglądu. Nasjonal Samling umożliwił narodowi norweskiemu znalezienie znowu drogi ku samemu sobie.

„Stworzyliśmy" oświadczył dosłownie Quisling, „mocną podstawę dla silnej i zdrowej norweskiej polityki, która stworzy wielką przyszłość naszemu narodowi, jeśli on tylko zbierze siły do wspólnej walki".

W końcu premier Quisling wskazał na walkę norweskich ochotników przeciwko bolszewizmowi, przez który Norwegia chce się przyczynić do dzieła nowej Europy. To, co on w swojej mowie powiedział o stanowisku Norwegii na przestrzeniach północy, odpowiada zasadniczej postawie norweskiego narodu, który często w przeszłości cierpiał i był wykorzystywany,

UTWORZENIE RZĄDU W OSLO.

Premier Quisling poprosił po przejęciu urzędowania szereg dotychczasowych ministrów o zatrzymanie stanowisk urzędowych oraz zamianował kilku nowych ministrów.

NEGATYWNE PRZYJĘCIE W SZWECJI.

Prasa szwedzka zajmuje wobec najnowszych wypadków w Norwegii bardzo nieprzychylne stanowisko. Uzasadnia ona swoją negatywną postawę znanymi argumentami szwedzkiego pojmowania polityki północnej.

„Svenska Dagbladet" sądzi, że myśl polityczna narodu szwedzkiego i polityczne stanowisko nowej Norwegii należą do „całkowicie różnych światów". „Stockholms Tidningen" żąda dla współpracy narodów północnych „współdziałania wolnych, pod każdym względem zupełnie samodzielnych państw północnych, które by chciały zachować niezawisłość od wielkich mocarstw" i wyraża zdanie, że w Szwecji z uwagą śledzą rozwój wypadków w Norwegii.

„Svenska Morgenbladet" poddaje wątpliwości międzynarodowe uznanie nowego rządu. Dla uzasadnienia swojego poglądu gazeta powołuje się na istnienie norweskiego rządu emigracyjnego w Londynie.

Ta reakcja szwedzkiej prasy na zarządzenia mające służyć nowemu porządkowi nie były zbytnią niespodzianką dla Berlina. Nieprzychylne głosy prasy przyjęto tam do wiadomości i oceniono jako wyraz żalu, jaki panuje w Szwecji z powodu niemożności zrealizowania żywionych tam nadziei politycznych co do stworzenia związku państw północnych.

ODEZWA do ludności m. Wilna

WILNIANIE!

Czytaliście odezwę Pana Komisarza Rzeszy dla Kraju Wschodniego do ludności terenów wschodnich. Dowiedzieliście się z niej, że dla żołnierzy walczących na czołowych liniach frontu wschodniego potrzebne są śpiesznie kożuszki, ciepłe kamizelki, futrzane lub watowane spodnie, futrzane zimowe czapki, a szczególnie futrzane i filcowe buty.

Wilnianie! Jako burmistrz tego miasta, orientuję się jakie trudności sprawiają wam mrozy tej ostrej zimy. Jednak wszyscy zdajemy sobie w jeszcze większym stopniu sprawę z tego, jak nikłe są te trudności w porównaniu z trudnościami żołnierzy frontowych. Wiemy dobrze, że dzielni bojownicy na froncie wschodnim, narażając swe życie — bronią jednocześnie i naszego pięknego miasta przed zniszczeniem wojennym i przed bolszewicką rządzą niszczenia.

Już podczas poprzedniej zbiórki futer i ubrań wełnianych wykazaliście całkowite zrozumienie dla tej szlachetnej akcji. Ufam, że i obecnie odezwy Pana Komisarza Rzeszy i Pana Komisarza Okręgu Wilna, znajdą u was żywy odzew i że jeszcze raz sprawdzicie szafy z waszymi rzeczami, bez wahania oddając i to z czym zazwyczaj trudno się rozstać.

Miejsce zbiórki: ul. Matulewicza 4 (przy placu Katedralnym). Rzeczy są przyjmowane codziennie od g. 8 do 17 do niedzieli 8 lutego włącznie. Na życzenie ofiarodawców mogą być wydawane zaświadczenia Pana Komisarza Okręgu Miasta Wilna.

Oprócz tego zbiórkę będą przeprowadzać uczniowie, którzy odwiedzą wasze mieszkania. Każdemu ofiarodawcy zostanie opłacona za ofiarowane rzeczy równowartość. W wypadku kiedy ofiarodawca rezygnuje z zapłaty — pieniądze przekazane zostaną Samopomocy Miasta Wilna.

Wilno, dn. 2 lutego 1942 r.

Komisaryczny Burmistrz m. Wilna
K. DABULEWICZIUS

Niebezpieczeństwo minęło

Wilno przeżyło parę miesięcy pod znakiem ograniczeń, podyktowanych troską władz o zdrowie ludności. Obecnie niebezpieczeństwo to minęło i ograniczenia zostały zniesione. Od dnia dzisiejszego Świątynie Pańskie znowu stanęły otworem dla wiernych, którzy w przyszłą niedzielę niewątpliwie je tłumnie zapełnią. Nauka we wszystkich szkołach i na licznych kursach będzie odbywała się bez przeszkód. Na ostatniej stronie naszego pisma kinoteatry znowu zapraszają widzów.

Rok ubiegły przyniósł dwie epidemie. Jedna na wiosnę, w okresie poprzedzającym tak pamiętne dla naszego miasta wywożenie ludności. Zaraza tyfusu brzusznego została zawleczona z Rosji, gdzie prawie nigdy nie wygasa. Jednakże powstanie jej przypisano wodociągom miejskim, których studnie zostały zanieczyszczone przez wodę gruntową. Jeżeli ten powód epidemii był nawet prawdziwy, to wina spadała na niedbałą gospodarkę bolszewickiego samorządu, który nie potrafił należycie zabezpieczyć studzien.

Bolszewicy stanęli bezradnie wobec epidemii. Szpitale były przepełnione, wypadki śmierci notowane codziennie, a nasilenie zachorowań bynajmniej nie spadało, mimo przymusowego szczepienia ludności. Dopiero wypadki wojenne położyły kres szalejącej epidemii.

Jesienią powstało niebezpieczeństwo zawleczenia do Wilna innej choroby, mianowicie tyfusu plamistego. Jednakże władze niemieckie, przy pomocy odpowiednich zarządzeń, potrafiły epidemie zlokalizować, ochronić miasto od zachorowań i doprowadzić do tego, że po paru miesiącach stan zagrożenia minął i stało się możliwe zniesienie wprowadzonych ograniczeń. (r)

Bitwa czołgów

P.K. Mamy w ręku brytyjski plan Agedabii, na którym nakreślone są liczne znaki: czarnym kolorem pozycje niemiecko-włoskie, wykombinowane przez bujną fantazję szefa angielskiej kompanii czołgów, oraz czerwone, grube linie, oznaczające kierunek uderzeń przeciwnika. Człowiek mimowoli przypomina sobie czasy uczniowskie, kiedy to w zeszycie z wypracowaniami grasował czerwony atrament nauczyciela. Różnica polegała na tym, że nauczyciel miał rację, a śmiałe strzałki brytyjskiego oficera były oparte na rachunku bez gospodarza.

Właśnie wyjmujemy kompas i reflektory ze strąconego samolotu angielskiego, gdy nasze armatki przeciwczołgowe zajmują pozycje. Po przeciwnej stronie w kierunku Dżebel widać gołym okiem jasne nakrycia brytyjskich samochodów ciężarowych. Już pierwszy granat powoduje wśród nich ruch. Jeden po drugim zaczyna płonąć lub staje nieruchomo z rozbitymi kołami. Zmiana pozycji — kierunek naprzód. Jeszcze raz salwy do zmykającej kupy. W zagłębieniu stoją dwa płonące wozy, obok nich jeszcze jeden, widocznie nieuszkodzony. Ciemne postacie majstrują coś koło niego. Zapuszczamy motor i pędem do stojącego samochodu. Ciężki wóz jedzie nierówno i ryje brózdy w piaszczystych diunach. Po tym grunt nieco twardnieje, kilka susów po garbach. A to co? Trup? „Come on, boy". Zagadnięty w ojczystym języku „trup" odwraca ze zdziwieniem głowę, poczym leżąc podnosi ręce do góry. Jest to porucznik, który uprzejmie prosi, by mu pozwolono na wypalenie papierosa. Dziwi go, powiada, że spotyka tu Niemców. Sądził, że znajduje się daleko za angielskimi liniami.

Właściwie człowiek ten ma rację. Ale niemieccy żołnierze w Afryce są przyzwyczajeni do zjawiania się niespodziewanie tam, gdzie przeciwnik ich nie oczekuje. Anglicy liczą na to, że Niemcy będą się bronić, a tymczasem czołgi niemieckie atakują. Anglicy, będąc pewni zwycięstwa, liczą na ucieczkę sprzymierzeńców i na walki pościgowe, przynoszące wielką zdobycz, a w rzeczywistości w ciągu kilku dni pozostawiają setkę płonących czołgów na placu bitwy i dostarczają nam poważne zapasy keksów i innych smakołyków.

Na horyzoncie pokazują się punkty: są to angielskie czołgi. Wkrótce walczy czołg z czołgiem. Strzał, uderzenie, znowu strzał — odstępy są coraz krótsze. Także małe armatki przeciwczołgowe zaczynają grać. Niespodziewane uderzenie opłaciło się: duży samochód ciężarowy oraz 15 beczek z benzyną, tyle ile potrzeba dziennie dla kompanii czołgów.

Żołnierze idą śladami na ziemi. Także ciężkie „kufry" huczą w powietrzu. Walka kończy się tak prędko, jak się zaczęła. Ogień artylerii przesuwa się naprzód, nasze czołgi przejeżdżają szerokim frontem brzeg wyżyny, a strzelcy oddziału armatek przeciwczołgowych gotują się do dalszej jazdy.

Po zgiełku bitwy czołgów niesamowita cisza zalega dolinę. Ranny dowódca brytyjskiego czołgu, znajdujący się w wieżyce swego płonącego czołgu, woła o ratunek. Z wdzięcznością uśmiecha się do lekarza, który nakłada mu opatrunek. Z jednego punktu widać gołym okiem szesnaście rozbitych lub ciężko uszkodzonych czołgów. Jeden jedyny niemiecki czołg jest tak uszkodzony, że trzeba go ciągnąć przy pomocy innej maszyny.

Adjutant brytyjskiego naczelnego dowódcy musiał napewno spędzić kilka godzin na wymazywaniu gumką nakreślonych ręką swego generała czerwonych linij i strzałek. Teren pod Uadi el Fargh usiany jest zwęglonymi szczątkami setki brytyjskich czołgów.

Koresp. woj. H. Doerner („W.Z.")



EDEN: „Oprócz Europy kochany Stalinie podaruję ci jeszcze Marsa i Saturna, lecz musisz je wziąć sam!"

W sprawie zaświadczeń dla rzemieślników

Donosiliśmy, że zaświadczenia dla rzemieślników wydaje inspektorat handlowo - przemysłowy w Wilnie przy ul. Napoleona 8 (wejście ze strony ul. Matulevicziaus—Biskupiej). Zaświadczenia te mogą uzyskać samodzielni rzemieślnicy, właściciele drobnych przedsiębiorstw przemysłowych i rzemieślniczych oraz kierownicy takichże przedsiębiorstw. Aby uzyskać zaświadczenie — należy wypełnić odpowiednią ankietę i załączyć do niej następujące dokumenty: metrykę urodzenia, lub też jej odpis, ewentualnie odpis dokumentu osobistego z podaniem daty urodzenia poświadczony przez notariusza, policję lub organy samorządowe, dowody samodzielnego, względnie niesamodzielnego wykonywania zawodu. Dowodami wykonywania zawodu mogą być karty rzemieślnicze, zaświadczenia samorządu, policji, przedsiębiorstw, pracodawców, względnie osób razem pracujących. Podpisy osób prywatnych muszą być stwierdzone przez policję lub notariusza.

Oprócz tego załączyć świadectwa z ukończenia kursów specjalnych, lub szkół rzemieślniczych w poświadczonych odpisach i podpisane na odwrocie fotografie rozm. 4×8 cm.

Zaświadczenia będą wydawane do dnia 1 marca w godz. 9—15 w dni powszednie. Ponieważ w myśl odnośnych ustaw dla wydania świadectwa o charakterze stałym konieczne jest sprawdzenie kwalifikacyj zawodowych petenta oraz załatwienie innych formalności — wydawane obecnie zaświadczenia będą miały charakter tymczasowy z ważnością do dnia 30 czerwca 1942 roku. (r)

Zbiegliśmy z Moskwy!!!

(Dokończenie ze str. 2-ej)

cają do Moskwy, stojąc gdzieś po drodze dla przyzwoitości jakieś 2-3 tygodnie. Wreszcie fabryka kończy swój nieszczęsny żywot pod bombami niemieckich lotników.

GŁUCHONIEMI W KANCELARII.

W Sowietach niema właściwie celowych, dobrze przemyślanych zarządzeń. Każde prawo jest okazją dla aktów okrucieństwa. Np. po ogłoszeniu mobilizacji pcha się do wojska bezwzględnie wszystkich, nie zważając na przydział, kategorię, stan zdrowia. Nie ma żadnych komisyj lekarskich. Głuchoniemych posyłano do kancelarii, a jednookich zatrudniano przy koniach. W fabrykach broni robotnicy byli zwolnieni czasowo od służby wojskowej. Kiedy jednak fabryki ewakuowano za Ural, robotnicy nie zgłaszali się do wojska, lecz ukrywali się, gdzie kto mógł. Stąd ciągłe poszukiwania, czynione przez NKWD, nowe spisy wojskowe itd.

„SYBERYJSKIE" DYWIZJE.

Nasz interlokutor uśmiecha się wesoło. Te dywizje są jego zdaniem w 90 proc. bluffem. Tak propaganda nazywa zapewne dywizje, złożone z kadr wiernych rządowi, jak np. NKWD, milicja, partyjni. Są to ludzie, którzy nie mają nic do stracenia. Zła sytuacja ludności cywilnej jest takim samym faktem jak kiepskie wyżywienie wojska. Niejednokrotnie widziano sowieckich żołnierzy jedzących surowe kartofle. Cierpliwość ich ma się ku końcowi.

STRASZLIWY CIĘŻAR.

Tak, żołnierz sowiecki z trudem już wytrzymuje ciężary wojny, z trudem wytrzymują je tyły i zaplecze. „Patriotów" możnaby podzielić na 3 kategorie: 1) tych, co posiadają w armii kogoś bliskiego, 2) takich, co nie mają nic do stracenia, 3) fanatyków ustroju. Oczywiście pierwsza grupa jest najliczniejsza, trzecia najmniej liczna. Patriotyzmu w naszym rozumieniu tego słowa nie udało się wytworzyć Stalinowi. Zalewa on front ludzką masą — masa ta ginie, dostaje się do niewoli, ale cóż to obchodzi sowiecki rząd. To przecież tylko kwestia odpowiedniego dekretu. Sfabrykuje się nowych ludzi. Tak więc, 29 listopada 1941 roku wydano rozporządzenie, które nakazuje wszystkim kobietom powyżej 20 lat — rodzić dzieci, i to jak najśpieszniej, i jak najwięcej, bez względu na to czy są zamężne czy nie. Która z kobiet uchyla od powszechnego państwowego obowiązku rodzenia — będzie obłożona wysokim podatkiem i uważana za kontrrewolucjonistkę.

WIĘC UCIEKLI.

Tak, ta wojna to był finał, godne uwieńczenie 23 letniego życia w Sowietach. Więc ze zbliżaniem się wojsk niemieckich nastał szczęśliwy moment, kiedy można było uciec od kiermaszu. Szli przez front. Towarzyszył im mróz 40-stopniowy, kule i pożary. Widzieli spalone wsie i miasta i zwały trupów, karmiło ich wojsko niemieckie. Od Smoleńska jechali pociągiem.

TERAZ ODDYCHAMY.

— Och, co za szczęście zostawić za sobą oszałamiający aparat propagandy i bluffu, wiecznie inspirowaną prasę, wszechwładzę GPU, głód i beznadziejną szarzyznę sowieckiego bytu. Młody człowiek zapala się. Wie pan, tu — to zupełnie co innego. Stosunek człowieka do człowieka jest u was zupełnie inny, uprzejmy, delikatny. Spotykało nas w ciągu 24 godzin pobytu dużo, dużo serdeczności i przychylności.

— Chciałbym studiować, oddać się dziennikarstwu, czystej sztuce, mam bardzo wiele zapału dla nowego życia. Nie znam narazie potrzebnych języków, ale będę się uczył dzień i noc, Goethego i Schillera będę czytać w oryginale. Och, nie macie pojęcia jak bardzo przesiąknięta jest sztuka w Sowietach propagandą. Np. wasz wielki poeta Mickiewicz. Zrobiono z niego nieledwie że bolszewika, sympatyka komunizmu. A przecież w żadnym wypadku nie to jest ważne — trzeba przede wszystkim pokazać Mickiewicza w jego rozwoju, w jego przeobrażeniach jako artystę, poetę, twórcę. Ot, co. W oczach młodzieńca błyszczy zapał. Zapalamy papierosa, robimy przerwę w rozmowie.

P się w milczeniu w twarze ludzi, żegnających się ze mną, którzy pozostawili za sobą koszmar. Koszmar, którego przedsmak mieliśmy tu w Wilnie, w ciągu całego ach, jak długiego roku.

Zarządzenie

o rejestracji roślin strączkowych oraz nasion koniczyny i traw

W celu zabezpieczenia zapotrzebowania na rośliny strączkowe i nasiona koniczyny i traw zarządzam co następuje:

§ 1. Zabrania się z ważnością natychmiastową skarmianie roślin strączkowych.

Za rośliny strączkowe uważa się:
Wykę zimową i letnią.
Peluszkę.
Groch do karmienia.
Słodki łubin.
Groch jadalny.
Soczewicę.
Wszelkiego rodzaju fasolę.

§ 2. Wszystkie strączkowe należy dostarczyć za wyjątkiem ilości niezbędnych dla własnego siewu oraz w gospodarstwie domowym.

§ 3. Należy dostarczyć wszystkie nasiona koniczyny i traw o ile się znajdują zastosowania we własnym zapotrzebowaniu nasion siewnych.

§ 4. Generalni Komisarze wyznaczają i upoważniają instytucje uprawnione do przyjmowania strączkowych oraz nasion koniczyny i traw.

§ 5. Kto z premedytacją lub przez niedbalstwo wykracza przeciwko niniejszemu zarządzeniu ten zostanie ukarany grzywną i więzieniem do 3 miesięcy lub też jedną z tych kar.

§ 6. Zarządzenie niniejsze zyskuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

Ryga, 19 grudnia 1941 r.

Komisarz Rzeszy dla Kraju Wsch.
w zast. podp. FRUENDT.

Obwieszczenie

z dn. 20 grudnia 1941 w sprawie maksymalnych cen za omłot

Zgodnie z § 4 ogólnego zarządzenia w sprawie cen i wynagrodzeń w Kraju Wschodnim z 11 września 1941 (Dziennik Obwieszczeń, str. 7) ustalam dla Generalnego Komisariatu Litwy, za zgodą Pana Komisarza Rzeszy dla Kraju Wschodniego następujące ceny maksymalne za omłot.

1) Młockarnia z urządzeniem do czyszczenia i ruchomą lokomobilą parową — RM 4.— za każdą tonnę zboża.

2) Młockarnia z urządzeniem do czyszczenia i ruchomą lokomobilą, poruszana przez konie — RM 3.50, za każdą tonnę zboża.

Zarządzenie wchodzi w życie z natychmiastową mocą obowiązującą.

Kauen, dnia 20 grudnia 1941.

Generalny Komisarz w Kownie
z polec. podp. NABERSBERG.

Wiadomości z dnia

PIĄTEK

6 Luty Doroty

Wschód słońca g. 8.00

Zachód „ 17.06

Zaciemniamy okna w mieszkaniach dziś: od godz. 17.15 do 7.50.

— PRZEKAZANIE KOŚCIOŁA LUDNOŚCI KATOLICKIEJ. Na podstawie zarządzenia Komisarza Okręgowego w Wilnie kościół św. Kazimierza w Olicie został przekazany tamtejszej ludności katolickiej. Kościół ten narazie znajduje się jeszcze pod zarządem duchownego prawosławnego. (r)

— CO OTRZYMAMY NA KARTY ŻYWNOŚCIOWE. Na podstawie kart żywnościowych będą sprzedawane od dnia 1 marca br. na odpowiednie odcinki następujące tygodniowe normy artykułów spożywczych: chleba — 1750 gr.; mięsa — 250 gr.; tłuszczu (szmalcu, słoniny, masła lub oliwy) — 100 gr.; mąki pszennej 250 gr. (lub na życzenie kupującego 350 gr. chleba); kaszy — 100 gr.; cukru — 100 gr.; soli — 50 gr. Przy sprzedaży masła będą wycinane odcinki na tłuszcz. (p)

— TERMINY WAŻNOŚCI ODCINKÓW KART ŻYWNOŚCIOWYCH. Odcinki kart żywnościowych na mięso, mąkę, kasze, cukier i sól Nr. 1 M oraz na chleb od Nr. 1 M do Nr. 7 M ważne są w okresie od dnia 2 lutego do dnia 15 lutego 1942 roku i muszą być wykorzystane w tym terminie, który w żadnym wypadku nie będzie przedłużony. (p)

— RESTAURACJE WYDAJĄ POSIŁKI TYLKO NA KARTY. W restauracjach wileńskich ustalił się zwyczaj, że w dniu pierwszym i ostatnim każdego miesiąca wydawano dla klientów posiłki bez kart żywnościowych. Z dniem 1 lutego zwyczaj ten został bezwzględnie zakazany. Posiłki będą wydawane zawsze tylko na podstawie kart żywnościowych. (p)

— WYCINANIE KUPONÓW KART ŻYWNOŚCIOWYCH W RESTAURACJACH. Jak się dowiadujemy w bieżącym miesiącu restauracje przy zamówieniu obiadów na okres tygodniowy będą wycinały następujące kupony z kart żywnościowych, mięso — Nr. 1; tłuszcz— Nr. 1; mąka — Nr. 1; kasze—Nr. 1; sól — Nr. 1. Kupony na chleb przy zamawianiu obiadów nie będą wycinane. Przy zamawianiu śniadań i kolacji na okres dwóch tygodni będą wycinane następujące kupony: 5 kuponów na chleb — od Nr. 1 do 7; 1 kupon na cukier — Nr. 1 i 1 kupon na masło Nr. 1 i 1 kupon na kawę Nr. 1. (p)

— ARTYKUŁY SPOŻYWCZE NA UROCZYSTOŚCI RODZINNE. Jak już donosiliśmy, na uroczystości rodzinne na podstawie odpowiedniego zezwolenia miejskiego wydziału towarowo-aprowizacyjnego można otrzymać artykuły spożywcze. Za uroczystości rodzinne będą uważane tylko wesela oraz przyjęcia z okazji srebrnych, złotych i brylantowych godów małżeńskich. Dowodem uroczystości będzie odpowiednie zaświadczenie urzędu metrycznego, lub władz kościelnych, lub też wypisy aktów metrycznych.

Artykuły spożywcze będą wydawane najwyżej na 12 osób, w następujących normach na osobę: mięsa — 150 gr., tłuszczu — 50 gr., chleba lub mąki — 200 gr., kaszy — 100 gr., namiastek kawy — 25 gr., jaj — 1 szt. Pozatym na wszystkich uczestników uroczystości wydaje się 3 litr. wódki. (p)

— PROSIMY O ZGŁOSZENIE SIĘ. Komitet Samopomocy nadesłał do naszej redakcji dwa listy, których poczta niedoręczyła wobec nieodnalezienia adresatów. Listy pochodzą od pełnomocnika niemieckiego Czerwonego Krzyża z Rygi. Adresatki pp. Jadwiga Kołodziuńska uprzednio zamieszkała przy ul. Zygimantu (Zygmuntowskiej) 4—4 i Irena Żukowska uprzednio zam. przy ul. Radvilu (Bogusławskiej) 3 proszone są o zgłoszenie się do redakcji celem odbioru listów w godz. 12—13. (r)

— OGŁOSZENIE. Aby niemieckie Kursy językowe uprzystępnić również szerszym kołom ludności m. Wilna — Zwierzyńca, przyjmuje się dalsze zgłoszenia uczestników Kursów codziennie przed południem w Biurze Związków Zawodowych, ul. Gedymina 3, pok. 27, a po południu od godziny 6 budynku szkolnym, ul. Inflancka 11.

Dzienne i wieczorne Kursy dla dorosłych i dla młodzieży.

— KTO WYPŁACA ZASIŁKI CHOROBOWE. Wypłaty zasiłków chorobowych zasadniczo dokonuje pracodawca, t. j. przedsiębiorstwo, lub instytucja, w której ubezpieczony posiada stałe zatrudnienie. Pracownice domowe zasiłek chorobowy otrzymują bezpośrednio z punktu ubezpieczeń społecznych. Zatrudnieni w instytucjach wojskowych lub pozostających pod nadzorem wojska, również otrzymują zasiłki chorobowe bezpośrednio z punktu. (p)

— UJĘCIE OSZUSTÓW. Donosiliśmy onegdaj o śmiałym najściu na mieszkania Br. Steczkowskiego, podczas którego bezecni opryszkowie podający się za policjantów, obezwładnili domowników i zrabowali różne przedmioty na b. znaczną kwotę.

Jak obecnie dowiadujemy się, dzięki energicznej akcji organów policji, które wypowiedziały stanowczą walkę coraz to liczniejszym przestępstwom na terenie miasta, rabusie ze Zwierzyńca zostali przez policję ujęci i przekazani organom sądowym.

Nie należy wątpić, że za popełnione przestępstwa poniosą oni przykładną karę. (r).

Kto chce pomóc swojemu wybawcy w walce z bolszewizmem, oddaje wcześnie swój kontyngent zboża

RADIO

Piątek 6 lutego.

7,00 — dziennik po niemiecku; 8,00 — muzyka z płyt; 9,00 — dziennik po niemiecku; 11,30 — koncert przedpołudniowy; 12.00 — sygnał czasu; 14,00 — dziennik po niemiecku; 14,15 — dziennik po polsku; 15,00 — krótkie komunikaty z frontu; 16,30 — dziennik po polsku; 17,00 — dziennik po niemiecku; 18,50 — reportaże po niemiecku; 19,00 — komunikaty z frontu; 19,45 — „nasze wojsko“ pogadanka; 20,00 — dziennik po niemiecku; 20,15 — koncert wieczorny; 22,00 — dziennik po niemiecku; 22,15 — doniesienia osobiste dla żołnierzy, poczym muzyka rozrywkowa; 0,00 — dziennik po niemiecku.

Ś. † P.

Marian Hryniewicz

b. wice-prezes Sądu Okręgowego w Wilnie

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 4-go lutego br. w wieku lat 58.

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 lutego o godz. 13 z kaplicy szpitala św. Jakuba na cmentarz ewangelicko-reformowany, o czym powiadamia nieutulona w żalu **Żona.**

TEATRY FILMOWE

„CASINO“ Didžioji (Wielka) 47

Premiera! W piątek 6 lutego r. b.

Wyjątkowo fascynujący film

Zatarte ślady

W roli głównej. Krystyna Söderbaum i Fryc v. Dorgen.

Dodatek: OSTATNIE AKTUALIA.

Początek o godz. 15.00—17.00—19.00.

Kasa czynna od godz. 13.30.

„MUZA“ Naugarduko (Nowogródzka) 8

Premiera! W piątek 6 lutego r. b

Po raz pierwszy w Wilnie! Najlepszy i najpiękniejszy muzykalny film p. t.

Co, nie znacie jeszcze Korfa?

reżyserii Fr. Hall, z udziałem wybitnego artysty Heina Rühmana oraz Agnes Straub i Franza Schafheitlina.

Nadprogram: OSTATNIE AKTUALNOŚCI ŚWIATA.

Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.

„KOLEJOWE“ Geležinkelio (Kolejowa) 14

Wielki film sensacyjno-salonowy p. t.

Dalszy ciąg nastąpi

W roli głównej: v. Staal, v. Sima, G. Diesl, v. Thelmann

Nadprogram: OSTATNIE AKTUALNOŚCI Z FRONTU.

Początek seansów o godz. 15.30—17.30—19.30.

Kasa czynna od godz. 13.30.

„AUSZRA“ Pylimo (Zawalna) 24

UBRANIE ROBI CZŁOWIEKA

Wesoła komedia. W roli głównej Heinz Rühman.

Nadprogr.: NAJŚWIEŻSZE AKTUALNOŚCI Z FRONTU

Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.

Kasa czynna od godz. 13.30.

Uwaga, tokarze w drzewie!

KOOPERATYWA „DAILĖ“

w Wilnie, Užupio (Zarzecze) 2, tel. 16-63

KUPUJE rozmaite artystyczne wyroby i zabawki z drzewa oraz udziela obstalunki.

Sklep Filatelia

ul. Pilies (Zamkowa) 18, wejście przy bramie

poleca. KAMYCZKI do zapalniczek, MAŚĆ na ODMROŻENIA, wszelkiego rodzaju GALANTERIĘ, MATERIAŁY PIŚMIENNE. Kupno i sprzedaż książek oraz znaczków do zbiorów. Czapki zimowe.

Dobre ceny otrzymasz

za wszelki sprzęt elektrotechniczny

sprzedając go w Pracowni

Romualda Łoskota

Vilniaus (Wileńska) 22, róg Gdańskiej

Tamże wykonuje się wszelkie naprawy elektryczne jak: światło, aparaty i różnego rodzaju grzejniki oraz patefony

Stałym klientom 5% rabatu

Szkoła Tańców „CZESŁAWA“

Trakų (Trocka) 13-1 (wejście z bramy, na lewo)

WYUCZA TAŃCZYĆ

MODNIE, ELEGANCKO KAŻDEGO

BEZ WZGLĘDU NA ZDOLNOŚĆ.

Lekcje wprawne we wtorki, czwartki, soboty i dnie świąteczne od godz. 16—21.

Zapisy i informacje codziennie od godz. 14—16.

Chcesz mieć nowocześnie urządzone mieszkanie, zamów meble w **Pracowni Stolarskiej** przy ul. Šv. Onos (Św. Anny) 13.

PRACOWNIA **Wiktora Jasinnasa** Auszros Vartų (Ostrobramska) 20

KUPUJE różne aparaty i stare zegarki do rozbiórki oraz wszelki sprzęt zegarmistrzowski i elektryczny

KOSZYKI, SZCZOTKI, DREWNIAKI letnie zimowe, wiosenne. Najniższe ceny. Największy wybór. Didžioji (Wielka) 46.

Kupno i Sprzedaż

Sprzedam płaszcz damski, jesionkę, materiał na płaszcz lub ubranie oraz duże lustro wiszące. Vytauto (Witoldowa) 25—1, od godz. 13 do 16-ej. 860

Dobrą jesionkę męską, markizetę, koszule damskie, sukienkę dla dziewczynki lat 12 oraz tremo — sprzedam. Šv. Jurgio (Św. Jerski) 5—13. 911

Do sprzedania jesionka męska czarna, ubranie męskie ciemne, materiał na płaszcz czarny, kołnierz męski futrzany, obrus i ręczniki, koszula nocna damska, zakopianki Nr 36, pantofle damskie czarne Nr. 33/34 i zimowe palto męskie z kołn. wydry. Lvovo (Lwowska) Nr 26—2 (parter) 909

Do sprzedania tapczan, buty z cholewami, buciki dziecinne, firanki na 1 okno. Čiurlionio (d. Zakretowa) 7 m. 8, od 10—12. 881

Fortepian, potrzebujący małej reperacji, niedrogo do sprzedania. Wymiar średni, firma Wirth. Aukų (Ofiarna) 4/2—16, wejście z bramy. 877

Kupię szafę trzydrzwiową, jasną i kredens nowoczesny. Oferty kierować do adm. „Gońca“ pod „Nowoczesne“. 874

Kupię buty „saperki“ Nr 29. Gedimino (d. Mickiewicza) 19—27. 875

Kupię wysokie gumowe boty Nr 37, materiał na damski kostjum lub żakiet jasno granatowy, mąkę kartoflaną 2 kg. Sprzedam szeroki tapczan z materacem z włosia, szafę pakowną z miejscem na bieliznę, komplet miękkich mebli klubowych. Oferty do admin. „Gońca“ pod „I. P.“. 885

Kupię za dobrym wynagrodzeniem książkę pod tytułem: „Kury“ (rasy i hodowla) autora M. Trybulskiego. Dagėliškio (Słomianka) 4—3. 855

Kupię zegarek ręczny, dobrze uregulowany. Adres proszę zostawić w admin. „Gońca“ sub. „Zegarek“. g

Maszyna „Singer“ do sprzedania. Vilniaus (Wileńska) Nr 8. w pracowni krawieckiej, wejście z ulicy. Tamże potrzebny uczeń krawiecki. 882

Okazyjnie sprzedaje się wózek dziecinny głęboki. Makowa (Aguonų) 5—7. 908

Sprzedaję ubrania męskie, suknie damskie, płaszcz zimowy damski, łóżko sprężynowe i aparat fotograficzny. Žygio (d. Nadleśna) 25 m. 3. 897

Sprzedam garnitur, płaszcz jesienny i zimowy męski, damskie palto na watolinie, oraz futro na lirach męskie. Pylimo (Zawalna) 21—4. 905

Sprzedam płaszcz łapki karakułowe, używane, zegarek męski na rękę, 3 mtr. sukna granatowego na męski lub damski płaszcz, serwetę, haftowaną serwetę na 12 osób z serwetkami, pilotkę granatową, kalosze męskie Nr 9, używane pantofle męskie Nr 26. Pilies (Zamkowa) 20—5. 896

Sprzedam teczkę skórzaną nową. Zgłoszenia: Šventikų (Popowska) 6—4. 899

Sprzedam książki medyczne w polskim jęz. lub zamienię na „Der grosse Brockhaus“, albo na „Der neue Brockhaus“. Zgłoszenia listownie: Stepono (Stefańska) 25—53, albo osobiście od 13 godz. 862

Sprzedam tanio nowy jesienno-wiosenny płaszcz damski granatowy, kołnierz z popielic. Oglądać od godz. 2 p. p. Rinktinės (d. Derewnicka) 4—36, przy elektrowni. 856

Sprzedam sukienkę czarną wełnianą, jesionkę męską i damską, długie buty Nr 30, pantofle męskie Nr 29 i damskie zamszowe Nr 27—27½, ubranie męskie szare, granatowy materiał na spodnie do butów, materiał na jesionkę lub kurtkę 2 m. 25 cm, marynarkę na mały wzrost. Oglądać codzień do godz. 17. Radvilaitės (d. Królewska) 4—1. 883

Sprzedam ubranie i futro męskie, buty narciarskie Nr 39, serwetę, biały obrus, kostjum damski, marynarkę męską oraz zamki błyskawiczne. Tilto (Mostowa) 9 m. 16. 915

Sprzedam foki w dobrym stanie. Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 34—2 a, od 11—16-ej. 879

Sprzedam maszynę do szycia krawiecką „Singer“. Oglądać od 10—16-ej. Rasų (Rossa) 25—1. 878

Sprzedam dwa kilimy duże, materiał na spodnie oraz nowy sweter. Pakalnės (Podgórna) 1—12. 887

Sprzedam damski płaszcz fokowy. Basanavičiaus (W. Pohulanka) 17—33. Oglądać od g. 11 do 16. 906

Używana kanapa w dobrym stanie do sprzedania. Pakalnės (Podgórna) 5—3. Dowiedzieć się od godz. 10 do 12 rano. 907

Znaczki do zbiorn, literaturę filatelistyczną, katalogi, albumy kupię. Zgłaszać się codziennie godz. 14—16. Księgarnia Rudzkiego, Didžioji (Wielka) 14, lub w niedzielę, ul. Kalvarijų (Kalwaryjska) 59—12, godz. 12—16. 891

Nauka i wychowanie

Deutscher Unterricht. Gedimino (d. Mickiewicza) 4 m. 12. Niemiecki. Nowe grupy elementarne i młodzieżowe. Lekcje prywatne pisania na maszynie.

Całkowity kurs języka **niemieckiego** opanujesz szybko i dokładnie metodą Jonsona. Lekcje po odyńcze. Mildos I (d. Połowa, Antokol) 6-a — 1, godz. 10—11 i 15—18.

Aby opanować języki obce szybko, gruntownie, najtaniej — uczęszczaj do **Germanistik Institut** Didžioji (Wielka) 2

LOKALE

Lodownia do wynajęcia przy ul. Duonelaičio (d. Zakretowy z.) 16/8—3. 859

Pokój niekrępujący z wygodami do wynajęcia. Anglių (Węglowa) 16 6. 872

Samotna poszukuje pokoju przy rodzinie. Čiurlionio d. Zakretowa) 23 a—7 904

PRACA

Potrzebna natychmiast pracownica domowa do małej rodziny. Zgłaszać się: Traidenio (d. Litewska) 23—3 888

Pszczelarz-ogrodnik poszukuje posady od zaraz lub 15.II. albo 15.III., żonaty, wiek średni. Dobre świadectwa. Wilno, Vingrių gt. (Wingry) 13—6. 895

Potrzebny jest rolnik znający warzywnictwo oraz kobieta znająca pracę wiejską. Majątek Korzyść II na 18 km. na trakcie Lidzkim. 902

Służąca poszukuje stałej pracy, zna dobrze gotowanie i samodzielne prowadzenie gospodarstwa. Tilto (Mostowa) 11-a—2. 876

Dogotowywacze dają oszczędność prądu i opału przy gotowaniu, pozatym służą jako termosy dla gotowych potraw. Sprzedaż w SKLEPIE **wyrobów drewnianych** Didžioji (Wielka) 46

MEBLE nowe i używane znajdziesz na składach: Šv. Onos (Św. Anny) Nr 13, Didžioji (Wielkiej) 32 i Pylimo (Zawalnej) 66. Wielki wybór. Sprzedaż ram do obrazów na skł. przy Didžioji (Wielkiej) 66.

RÓŻNE

Podania, tłumaczenia niemieckie i litewskie. Vilniaus (Wileńska) 25—5 (wejście z frontu u fotografa). 285

Konia do pracy wezmę za utrzymanie lub za opłatą. Raseinių (Rzeczna) 4—1. 797

Ktoby wiedział coś o losie siostry mojej 40-letniej Tatiany córki Piotra z Zajczenków Samuszkiewicz, zamieszkałej do 1926 roku w Warszawie, a do 1937 r. w Wilnie, proszony jest o informacje w dziale ogłoszeń „Gońca“ dla Teodora Zajczenko. —g

Podania, tłumaczenia do władz w języku niemieckim i litewskim. Odminių (d. Garbarska) 1—26, róg d. Mickiewicza. 2556

Portrety z natury prędko i niedrogo wykonuję. Moniuškos (Moniuszki) 6—11. 886

Pedicure, manicure przyjmuje od godz. 12—15. Damaševičiaus (d. Gimnazjalna) 6—23. 903

Solidne bezdzietne małżeństwo poszukuje na wychowanie dziecko—sierotę inteligentnych rodziców, nacjonalność obojętna, wolą chłopczyka w wieku od 2-ch do 4-ch lat. Usynowię. Oferty do admin. „Gońca“ dla „A. B. C.“. 880

W dniu 3.II.1942 r. wieczorem została skradziona z dorożki skórzana teczka, zawierająca pomiędzy przedmiotami prywatnego użytku, trzy „Bescheinigung“, wydane przez Feldbauleitung b. d. Lw. 30/II i Gebietskomisarza Wilna-Stadt. Uprasza się o zwrot dokumentów do redakcji „Wilnaer Zeitung“. Wykorzystanie dokummentów zastrzega się. 912

Zgubione świadectwo przemysłowe i kartę rzemieślniczo-krawiecką na nazwisko Śnieżko Bernarda, unieważnia się. 910

Zgubiono dnia 4 b. m. przy Vokiečių (Niemieckiej) legitymację pracy Arbeitsamtu, Zuwesungskarte, metrykę urodzenia. oraz 3 zdjęcia do paszportu na nazwisko Nevidomskasa Stasysa. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot pod adresem: Smolensko (Smoleńska) 24—3, za wynagrodzeniem. 900

Zgubiony dowód osobisty litewski na nazwisko Piliponisowej Józefy, proszę zwrócić za wynagrodzeniem. Gudų (d. Słowiańska) 9—1-a. 839

Zgubioną legitymację z Vilniaus Maisto Prekyba na nazwisko Marii Nasuro — unieważnia się. 808

Zgubiony dowód osobisty litewski Nr 64 na nazwisko Matkowskiego Teofila — unieważnia się. 809

Zgubione dnia 30.I-42 dokumenty: legitymacja polska, dowód osobisty litewski, metryka urodzenia i legitymacja kolejowa Nr 1191 na nazwisko Browińskiego Józefa, unieważnia się. 825

Zgubiony zegarek niklowy na rękę, firmy Tissot proszę odnieść za wynagrodzeniem. Kalinausklo (d. M. Pohulanka) 14—2, Bichniewicz. 894

10 RM. nagrody dam uczciwemu znalazcy za zwrot zgubionych kart żywnościowych w dniu 4.II w telonie sklepu „Mai tasa“ na ul. Antokolskiej na nazwisko Sokołowskich. Zwrot pod adresem: Gražoji g. (Piękna) 18—9. 898

Matrymonialne

Ładną pannę poznam chętnie, bez wad i złej przeszłości, co lubiłaby namiętnie gospodarstwo, sport i taniec. Żeby zawsze miłość, wierność były Jej świętością w życiu, żeby nigdy nie kłamała, nie robiła nic w ukryciu. Więc jeżeli czujesz w Sobie napisane tutaj wdzięki, to odrazu powiem Tobie: Przyjdź na Didžioji (Wielka) 34—3, na Lekcje tańców do Łysianki.

LEKARZE

Dr. med. **Wiktor Pieskow** choroby nerwowe i wewnętrzne. Jogailos (Jagiellońska) 5—15 Godz. przyjęć: 12—13 i 16—18.

AKUSZERKI

Maria Laknerowa przyjmuje od 9 rano do 7 w. J. Jasinskio (Jasińskiego) 7—6

W. Śmiałowska Pilies g. (Zamkowa) 26—4

J. Korchowa Olandų (Holenderna) 4—4

Akuszerka z wieloletnią praktyką Zankowicz-Ostryńska do porodu udaje się w każdej chwili. Sodų (Sadowa) 15—28. 347

Znaczki pocztowe. Sprzedaż, kupno, zamiana W. Puhaczewski, Pilies (Zamkowa) 7, godz. 11—15.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Drobne do 10 słów— 1 RM., następne słowo — 5 fen., 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 10 fen. za wyraz litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych — 5 fen., poszukującym pracy 50% rabatu. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 20 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra“ w Wilnie

Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.